

Przygotowania do kryzysu na europejskim rynku gazu

Agata Łoskot-Strachota

W związku z coraz większym ryzykiem rosyjskiej inwazji na Ukrainę, rosnącym napięciem w relacjach Rosji z Zachodem i utrzymującymi się wyzwaniami na europejskim rynku gazowym i energetycznym pojawiają się informacje o podejmowanych działaniach mających zabezpieczyć Europę przed możliwością zakłóceń w dostawach węglowodorów. Wysiłki te dotyczą przede wszystkim gazu ziemnego. Wynika to zarówno ze specyfiki europejskiego rynku (tradycyjnie dominującej roli gazociągowych dostaw z Rosji), jak i widocznych od kilku miesięcy i nasilonych w styczniu 2022 r. ograniczeń w dostawach rosyjskiego gazu do UE. Ewentualne dodatkowe problemy z dostawami surowca z Rosji przyczyniłyby się do pogłębienia kryzysu na rynku w Europie i na świecie – dalszych wzrostów już obecnie wysokich cen oraz potencjalnie niedoborów gazu.

Pojawia się wiele doniesień medialnych o działaniach administracji USA, która ma prowadzić rozmowy z międzynarodowymi i amerykańskimi firmami, a także z dostawcami gazu ziemnego (Katarem) o awaryjnych opcjach dostaw surowca do Europy, w przypadku gdyby rosyjsko-ukraiński konflikt odbił się na stabilności eksportu z Rosji do UE. Według źródeł agencji Reuters administracja pytała przedstawicieli sektora gazowego, czy firmy mają możliwość, w razie sytuacji awaryjnej, zwiększenia eksportu oraz opóźnienia planowanych prac konserwacyjnych na złożach. Rozmowy z Katarem dotyczyły szans na zabezpieczenie dodatkowych ładunków gazu skroplonego w przypadku sytuacji kryzysowej. Kwestie wyzwań dla globalnego i europejskiego bezpieczeństwa dostaw mają być też jednym z tematów rozmów Joego Bidena z emirem Kataru szejkiem Tamim ibn Hamad Al Sanim w trakcie jego wizyty w Waszyngtonie 31 stycznia br.

Zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w kwestie bezpieczeństwa dostaw gazu do Europy potwierdzają przedstawiciele administracji amerykańskiej w trakcie telekonferencji prasowych. 25 stycznia zapewniali oni o współpracy w tym obszarze z Europejczykami oraz o podejmowanych działaniach mających na celu zidentyfikowanie dostępności dodatkowych ilości gazu ziemnego w Afryce Północnej, na Bliskim Wschodzie i w USA oraz zwiększenie elastyczności w istniejących kontraktach kluczowych dostawców i odbiorców, a także w dostępie do zmagazynowanego surowca. Również media („Financial Times”) informują, że w rozmowach z eksporterami dotyczących zarówno doraźnych, jak i długookresowych dostaw uczestniczą przedstawiciele państw europejskich, w tym Wielkiej Brytanii.

Wreszcie widać, że temat bezpieczeństwa dostaw gazu do Europy, szczególnie ewentualność kolejnych wyzwań w przypadku możliwej inwazji Rosji na Ukrainę, oraz bezpieczeństwo energetyczne Ukrainy są obszarem intensywniejszej ostatnio współpracy

na linii UE–USA. Potwierdza to opublikowane 28 stycznia wspólne oświadczenie przewodniczącej KE Ursuli von der Leyen i prezydenta Joeego Bidena o amerykańsko-unijnej współpracy dotyczącej bezpieczeństwa energetycznego. Temat ten ma być również dyskutowany w trakcie zaplanowanej na 7 lutego Rady Energetycznej UE–USA.

Równolegle trwają też niezależne od USA działania strony europejskiej, jednak znacznie mniej jest w ostatnim czasie publicznie dostępnych informacji na ich temat. Komisja Europejska zwołała m.in. 19 stycznia nadzwyczajne spotkanie Gas Coordination Group, w którym uczestniczyli przedstawiciele państw członkowskich i sektora gazowego. Komisarz ds. energii Kadri Simson podkreśliła na nim znaczenie przygotowania do ewentualnych zakłóceń w dostawach z Rosji, zaktualizowania planów działań awaryjnych oraz solidarnej współpracy państw członkowskich w razie problemów. Komisja prowadzi też od kilku miesięcy rozmowy z producentami. Na jesieni 2021 r. z Katarą i Norwegią, na początku lutego br. ma też rozmawiać na temat obecnej sytuacji na rynku gazu z Azerbejdżanem (w czasie spotkania ministerialnego państw zaangażowanych w Południowy Korytarz Gazowy).

Komentarz

- Trudno jednoznacznie ocenić stan zaawansowania działań mających przygotować UE do ewentualnego kryzysu gazowego. Ze względu na skąpość publicznie dostępnych informacji nieznane są szczegóły rozmów w ramach spotkań Gas Coordination Group ani ich konkretne skutki. Dodatkowo nie widać skoordynowanych i skutecznych działań unijnych na rzecz zabezpieczenia alternatywnych dostaw surowca. W konsekwencji pojawiają się komentarze o tym, że UE nie angażuje się wystarczająco mocno w kwestie związane z kryzysem na rynku gazu oraz ryzykiem jego pogłębienia w związku z posunięciami Rosji.
- Niedostatek informacji o działaniach strony unijnej kontrastuje ostatnio z częstymi doniesieniami o zabiegach amerykańskich, w tym współpracy Waszyngtonu z Brukselą. Świadczy to o mocnym zaangażowaniu USA w kwestię zabezpieczenia Europy przed ewentualnymi poważniejszymi problemami na rynku gazu, które niewątpliwie odbiłyby się również na sytuacji na światowym rynku surowca, w tym jego cenach. Jednocześnie działania Waszyngtonu wydają się też próbą przekonania części sceptycznych państw europejskich do poparcia mocniejszych z planowanych sankcji wymierzonych w Rosję, w tym jej sektor energetyczny i gazociąg Nord Stream 2, w przypadku inwazji na Ukrainę i zminimalizowania negatywnych dla Europy konsekwencji takich sankcji. Dodatkowo zwraca uwagę zmiana polityki administracji Bidena związanej z NS2 (objęcie gazociągu sankcjami staje się coraz bardziej realne) oraz to, że w odróżnieniu od ubiegłego roku głównym obecnie partnerem rozmów i działań amerykańskich jest Komisja Europejska, a nie Niemcy.
- Nie jest jednak jasne, czy dyplomatyczna ofensywa USA i/lub wysiłki unijne mogą przyczynić się do zabezpieczenia dodatkowych, „awaryjnych” dostaw i zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Europy w najbliższych miesiącach. Sytuacja na rynku światowym jest dość napięta, brak jest na nim znacznych, „wolnych” ilości surowca, który (jak np. gaz z Kataru) jest w dużej mierze zakontraktowany w ramach długoterminowych umów. Najwięksi światowi producenci LNG (Australia, Katar i USA) wykorzystują w pełni

dostępne im moce eksportowe, a budowa nowych zajmuje zazwyczaj kilka lat. Europejscy odbiorcy mogą obecnie przyciągnąć dodatkowe dostawy LNG, przebijając ceny na rynku światowym. Taka sytuacja trwa od początku stycznia, kiedy do Europy przyłynęła rekordowa ilość LNG. Ponadto dostępność dodatkowych dostaw zależy w dużej mierze od – nieprzewidywalnej – pogody. Dzięki korzystnym warunkom meteorologicznym Europejczycy mogą w ostatnim czasie kupować nadmiernie zakontraktowane przez przedsiębiorstwa chińskie czy niepotrzebne Brazylii ładunki LNG. Sytuacja ta jest jednak najpewniej przejściowa, w związku z wciąż trwającą zimą i utrzymującym się większym popytem na gaz ziemny na świecie.

- Poza ograniczeniami w dostępności alternatywnego do rosyjskiego surowca wyzwaniem dla planowania działań awaryjnych pozostaje też przepustowość europejskich terminali LNG oraz (może nawet w większym stopniu) interkonektorów. Przykładem tego jest fakt, że największe moce importu gazu skroplonego w UE znajdują się w Hiszpanii, która nie jest dobrze połączona gazociągowo z Francją i resztą Europy. W konsekwencji UE może mieć problem z uzupełnieniem dostaw surowca i przesłaniem go do najbardziej potrzebujących grup odbiorców w przypadku możliwych poważniejszych problemów z dostępnością rosyjskiego gazu. Sytuację pogarsza niski poziom wypełnienia europejskich magazynów.
- W rezultacie, jeśli dostawy z Rosji zostałyby w dużym stopniu ograniczone lub wstrzymane w najbliższych miesiącach, UE poza zwiększaniem importu surowca będzie zmuszona także podjąć działania ograniczające popyt w części sektorów. Miałyby one niewątpliwie negatywne konsekwencje gospodarcze dla i tak osłabionej przez pandemię i jej wielopoziomowe skutki Europy.
- Dodatkowo ewentualny poważniejszy kryzys na rynku gazowym będzie istotnym wyzwaniem dla spójności wewnątrzunijnej. Państwa członkowskie w różnym stopniu są przygotowane na ryzyko przerw w dostawach surowca, co ilustruje choćby różny stopień wypełnienia magazynów. Gaz odgrywa też różną rolę w miksach energetycznych poszczególnych państw, które różnią się zamożnością, a więc i możliwością kupna awaryjnych dostaw po wyjątkowo wysokich cenach. W konsekwencji nie jest jasne, czy i jak skutecznie wdrożone zostaną w przypadku kryzysu działania solidarnościowe w wymiarze wewnątrzunijnym, w tym jak będzie wyglądać zastosowanie mechanizmu przewidzianego w rozporządzeniu o bezpieczeństwie dostaw gazu. W ekstremalnym scenariuszu znacznie ograniczone zostaną też możliwości wsparcia ze strony UE dla państw europejskiego wschodniego sąsiedztwa, w tym przede wszystkim Ukrainy i Mołdawii.